

TRZYNASTOWIECZNE NAPADY MONGOLSKIE NA KLASZTORY CYSTERSKIE MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W ŚWIEŁLE UCHWAŁ KAPITUŁY GENERALNEJ ZAKONU CYSTERSÓW

Tematyka trzynastowiecznych najazdów mongolskich na Polskę ciągle cieszy się pewnym zainteresowaniem wśród badaczy. Jako pierwszy temat podjął A. Naruszewicz, który swoje dzieło oparł na przekazie J. Długosza¹. Na naukowe omówienia tematu trzeba było jednak jeszcze poczekać ponad 100 lat. Problem najazdów pojawił się w pracy W. Zatorskiego². Autor przeprowadził analizę wydarzeń z 1241 r. pod kątem militarno-historycznym. Kwestie te W. Zatorski poruszył ponownie, z modyfikacjami i w krótszej formie, kilka lat później³. Zaraz po II wojnie światowej pojawiło się opracowanie K. Pieradzkiej, *Bitwa pod Legnicą*⁴, w której autorka ukazuje przebieg najazdu na Europę i Polskę w latach 1236–1241. Niemniej te pierwsze prace obciążone były licznymi, co jest zrozumiałe ze względu na nowatorstwo badań, błędami oraz problemem sporu polsko-niemieckiego o historyczność Śląska. Jedną z najbardziej wartościowych prac, która ukazała się w okresie powojennym jest dzieło S. Krakowskie-

* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ A. Naruszewicz, *Historja narodu polskiego*, t.7, Warszawa 1803.

² W. Zatorski, *Pierwszy najazd mongolski na Polskę w latach 1240–1241*, „Przegląd Historyczno-wojskowy” t.9: 1937.

³ W. Zatorski, *Czyngis-chan*, Warszawa 1939.

⁴ K. Pieradzka, *Bitwa pod Legnicą*, Warszawa 1948.

go⁵. Podejmuje on szeroką problematykę wszystkich trzech najazdów. Pomimo postarzenia się części pracy, nadal jest ona podstawą do poznania historyczno-militarnych aspektów najazdów mongolskich. Niedługo później ukazało się bardzo wartościowe studium G. Labudy, w którym autor dowodzi także wiarygodności przekazu Długosza dla poznania dziejów najazdów mongolskich⁶. Opracowanie to spotkało się z ostrą polemiką innego badacza, J. Matuszewskiego, który w pracy: *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241* neguje wartość dzieła Długosza⁷. W odpowiedzi na jego argumenty poznański badacz podjął próbę rekonstrukcji zaginionej kroniki, która miała być podstawą Długoszowej pracy⁸. I to studium spotkało się z krytyką J. Matuszewskiego⁹. Tym niemniej większość badaczy w ostatnim czasie zgadza się ze stanowiskiem G. Labudy i uznaje historyczną wartość przekazu Długosza¹⁰. Pod koniec XX w. wzmogło się zainteresowanie badawcze tematem najazdów, co zaowocowało kilkoma bardzo wartościowymi pracami. Są to przede wszystkim: *Przerwany hejnał* T. Jasińskiego, gdzie autor, podobnie jak kilkadziesiąt lat wcześniej S. Krakowski, zajmuje się problemem wszystkich najazdów¹¹. *Najazd Mongołów na Polskę i jego legnicki epilog* W. Korta i *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, pod redakcją tegoż, są opracowaniami dotyczącymi pierwszego najazdu¹². Pierwsza z wymienionych pozycji ponownie podejmuje problem wydarzeń z

⁵ S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956; Tenże, *Region kielecki jako teren najazdów w II połowie XIII wieku*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” t. 8: 1973 s. 183–208; Tenże, *Obrona pogranicza wschodniej Małopolski za Leszka Czarnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1960 z. 15 s. 97–114.

⁶ G. Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, „Przegląd Historyczny” 50: 1959 s. 189–224.

⁷ J. Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241. Polskie zdania legnickie*, Łódź 1980.

⁸ G. Labuda, *Zaginiona kronika z I połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego J. Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983.

⁹ J. Matuszewski, *Annales seu cronicae Jana Długosza w oczach Aleksandra Semkowicza*, Łódź 1987.

¹⁰ W. Korta, *Najazd Mongołów na Polskę i jego legnicki epilog*, Katowice 1983; *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, red. W. Korta, Wrocław-Warszawa 1994 s. 8–9.

¹¹ T. Jasiński, *Przerwany hejnał*, Kraków 1988.

¹² W. Korta, *Najazd Mongołów; Bitwa legnicka...*

1241 r., natomiast druga jest publikacją wyników konferencji naukowej z kwietnia 1991 r. poświęconej prezentacji poglądów badaczy na kwestie zagadnienia najazdu mongolskiego z 1241 r. i związanej z nim bitwy legnickiej. *Spotkanie dwóch światów* pod redakcją J. Strzelczyka jest pracą dotyczącą inicjatyw papieskich w XIII w. Odnosnie do problemu mongolskiego. Zawarte są tam także, publikowane w większości po raz pierwszy w języku polskim, relacje źródłowe posłów Innocentego IV oraz korespondencja papieska z władcami mongolskimi¹³. Wspomnieć należy także o mającej popularno-naukowy charakter pracy L. Podhoreckiego, w której autor przybliża czytelnikom sylwetkę oraz działania Czyngis-chana, a w końcowym, obszernym rozdziale kreśli przebieg wydarzeń w Polsce i na Węgrzech z 1241 r.¹⁴ Problem bitwy legnickiej ukazał też w swoich opracowaniach M. Cetwński¹⁵.

Stwierdzić można, że dotychczasowe badania nad problemem mongolskim znacznie zaktywizowały się w przeciągu ostatnich dziesięcioleci. Badacze podejmowali jednak kwestie związane z najazdami raczej w szerokim aspekcie. W tym kontekście poruszano zarówno wątki historyczne i militarne, jak i problemy społeczno-gospodarcze najazdu. Tym niemniej zauważyć trzeba, że problemy mongolsko-polskie w XIII w. rozpatrywane były bardzo nierównomiernie. Badacze częściej poruszali kwestie związane z pierwszym najazdem z 1241 r., w tym głównie temat związany z bitwą pod Legnicą, która doczekała się chyba najbardziej szczegółowych badań ze wszystkich wątków najazdów¹⁶. Co prawda w ostatnich dekadach nastąpił znaczny postęp badań nad najazdami mongolskimi, nadal widać jednak nie-

¹³ *Spotkanie dwóch światów. Stolica apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993. Wspomnieć należy także o starszej pracy J. Umieńskiego, *Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII wieku i papież Innocenty IV*, Lwów 1922.

¹⁴ L. Podhorecki, *Czyngis-chan*, Warszawa 1991.

¹⁵ M. Cetwński, *Bitwa legnicka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 80, 1985; Tenże, *Co wiemy o bitwie pod Legnicą?*, tamże, nr 50, 1985.

¹⁶ S. Kuczyński, *Bitwa pod Legnicą*, „Śląsk” 1945 nr 1 s. 6–13; J. Kwak, *Bitwa pod Legnicą w 1241 w świetle niemieckiej i polskiej historiografii śląskiej*, „Sprawozdanie opolskiego TPN” 1981 nr 18 s. 49–51; J. Mularczyk, *Mongołowie pod Legnicą w 1241*, „Kwartalnik Historyczny” 1989 nr 1–2 s. 3–26; J. Maroń, *Atak gazowy pod Legnicą. Fantazja czy rzeczywistość*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” t. 104: 1993 s. 25–30.

równomierne zainteresowanie historiografii wszystkimi najazdami¹⁷. Niestety w dotychczasowej literaturze ważny problem skutków najazdów traktowano raczej w sposób marginalny¹⁸. Powodem takiego obrotu sprawy jest przede wszystkim szczupły zasób źródeł, które dotyczą samych najazdów, a nie bezpośrednio ich skutków. Utrudnia to badanie zagadnienia konsekwencji działań mongolskich, zwłaszcza jeśli pod uwagę weźmie się głośnie krytyczne względem najobszerniejszego źródła do tematu, którym jest dzieło Jana Długosza.

Źródła do dziejów najazdów podzielić można, za S. Krakowskim, na dwie grupy¹⁹. Do pierwszej zaliczyć można roczniki i kroniki, traktujące bezpośrednio o najazdach, do drugiej grupy bulle papieskie oraz immunitety, przywileje i nadania.

Wśród roczników wyróżnia się *rocznik kapitulny krakowski*²⁰ oraz *rocznik kapitulny poznański*²¹. Obydwa wymienione wyżej źródła posiadają znaczną wartość ze względu na współczesność zapisu względem wydarzeń z 1241 r.²² Pierwszy z nich jest, według G. Labudy, pierwowzorem większości pozostałych roczników²³. Z tego względu warty jest przytoczenia w całości:

Tarthari Cracoviam intrantes ecclesias succendunt, populum sine delectu etias et sexus

interficiunt, militias multos Cracovienses in congressu cum ipsis maxime ob predeaviriciam,

que Polonis in prelio est innata sub astu callido occident, multa predasecum asportant

tandem Zlesiam ingressi et cum duce Henrico et suo exercitu congressi ipsum ducem et

de exercitu ipsus neci plurimos addiderunt, et sic multo excidio ce dibusatque dampnis

¹⁷ Przyczynkiem jest tutaj praca K. C z e c h o w i c z a, *Najazdy Tatarów na Polskę w XIII wieku. Próba syntezy*, „Teki Historyczne” 16: 1969–1971 s. 55–78.

¹⁸ Pierwszego najazdu dotyczy opracowanie W. G r o b l e w s k i e g o, *Skutki pierwszego najazdu Tatarów na Polskę*, „Szkice Legnickie” 6 1971 s. 81–98.

¹⁹ S. K r a k o w s k i, *Polska w walce*, s. 13–18.

²⁰ *Monumenta Poloniae Historica*, [dalej: MPH], t. 2, Lwów 1872 s. 804.

²¹ MPH t. 3 s. 9.

²² *Tamże*, s. 191.

²³ G. L a b u d a, *Wojna z Tatarami*, s. 194.

Polonis crudeliter illatis, illesi ad propria per Hungariam, totum mundum ex sua crudelitate,

gravi horrore percipientes formidine redierunt, Quostamen non robur virium tam efficit

formidandos, nec robusti brachii fortitudo, verumsola cruenta crudelitas ac infidelities

*versucia fraudulenta Dux Conradus Cracoviam tenet*²⁴.

Również pod względem zawartości informacji odnoszących się do najazdu z lat 1259/60 rocznik ten wyróżnia się bogactwem treści. Trzeci najazd najobszerniej opisano w *roczniku świętokrzyskim*²⁵ oraz *roczniku franciszkańskim krakowskim*²⁶. Większość pozostałych roczników: *krakowski*²⁷, *Traski*²⁸, *Sędziwoja*²⁹, *miechowski*³⁰, *krótki*³¹, *wrocławski dawny*³², *wrocławski większy*³³, *cystersów henrykowskich*³⁴, *górnosląski*³⁵ nie wnosi prawie niczego nowego. Wśród późniejszych roczników wyróżnia się ilością nowych informacji wspomniany czternastowieczny *rocznik świętokrzyski nowy*³⁶ (*rocznik mansonarzy katedralnych*). Wśród kronik dużym zasobem informacji odznacza się *Kronika Wielkopolska*³⁷. Jak pisze G. Labuda, podstawowym, choć nie jedynym źródłem *Kroniki* był *rocznik kapitulny poznański*³⁸. Wiadomości w niej zawarte potwierdzają lub częściowo rozszerzają: *Kronika śląsko-polska*³⁹, również z końca XIII w., czternastowieczna *Kro-*

²⁴ Np. MPH t. 2 s. 804.

²⁵ *Tamże*, t. 3 s. 76.

²⁶ *Tamże*, s. 48, 51.

²⁷ *Tamże*, t. 2 s. 838, 839, 852.

²⁸ *Tamże*, s. 838, 839, 852.

²⁹ *Tamże*, s. 877, 878.

³⁰ *Tamże*, s. 882.

³¹ *Tamże*, s. 804.

³² *Tamże*, t. 3 s. 678–679.

³³ *Tamże*, s. 688.

³⁴ *Tamże*, s. 701.

³⁵ *Tamże*, s. 715.

³⁶ *Tamże*, s. 73, 76.

³⁷ *Tamże*, t. 2 s. 454–598.

³⁸ G. L a b u d a, *Wojna z Tatarami*, s. 191.

³⁹ MPH t. 3 s. 643, 651.

nika ksiąg polskich⁴⁰, zawierająca w nieco rozszerzonej formie informacje zawarte w *Kronice ksiąg polskich*, oraz najobszerniejsze *Annales Silesiae compilati*⁴¹. Ostatnie z wymienionych źródeł, jak udowadnia G. Labuda, również za podstawowe źródło miało mieć zaginioną kronikę, z której korzystać miał również Długosz⁴². Ważnym źródłem, które dostarczyło nowych informacji o najazdach jest także *V katalog biskupów krakowskich*⁴³. Prawdopodobnie jednak twórcą powyższego katalogu jest także Długosz, co stawia wiarygodność przekazu źródła, pomimo pewnych odmienności w treści, na równi z wiarygodnością głównej pracy wymienionego wyżej autora. Wspomniana kronika Jana Długosza dostarcza badaczowi szerokich informacji o najazdach mongolskich⁴⁴. Ponieważ wiele informacji zawartych w dziele Długosza nie jest potwierdzone przez inne źródła, część badaczy powątpiewa w prawdomówność twórcy i zarzuca mu fantazjowanie lub co najmniej skłonność do ubarwiania⁴⁵. Tym niemniej uważam, że względem wydarzeń z XIII w. możemy podejść do wiarygodności przekazu Długosza z większą dozą zaufania. Pomimo, słusznie skądinąd krytykowanej przez badaczy, swobody Długosza w opowiadaniu wydarzeń, konfrontacja jego przekazu z wcześniejszymi źródłami potwierdza osadzenie zasadniczego wątku dotyczącego trzynastowiecznych wydarzeń w zgodzie ze „szkieletem”, na którym oparte są inne dotyczące tematu źródła. Również późniejsza analiza A. Semkowicza oraz hipoteza G. Labudy wytrzymują, moim zdaniem, ciężar krytyki innych historyków, co jeszcze bardziej potwierdza wiarygodność Długosza względem trzynastowiecznych wydarzeń.

⁴⁰ *Tamże*, s. 489–490.

⁴¹ *Tamże*, s. 678–679.

⁴² G. Labuda, *Wojna z Tatarami*, s. 196.

⁴³ MPH t. 2 s. 816.

⁴⁴ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. VII–VIII, Warszawa 1974.

⁴⁵ Krytycznego rozbioru pracy Długosza dokonał A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1897. Na temat wspomnianego wyżej sporu badaczy o wartość dzieła Długosza, zob. G. Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*; J. Matusewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241. Polskie zdania legnickie*, Łódź 1980; G. Labuda, *Zaginiona kronika z I połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego J. Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983; J. Matusewski, *Annales seu cronicae Jana Długosza w oczach Aleksandra Semkowicza*, Łódź 1987.

Kilka późniejszych kronik, głównie szesnastowiecznych, poszerza informacje o najazdach, wymagają one jednak bardziej krytycznej analizy w konfrontacji z wcześniejszymi źródłami⁴⁶. Cennym źródłem, opisującym co prawda kwestie lokalne, związane z henrykowskim klasztorem cystersów jest *Księga Henrykowska*, w której obok innych bardzo cennych informacji zawarto opis ekonomicznych, społecznych i politycznych skutków najazdu mongolskiego z 1241 r.⁴⁷

Wymienione wyżej są praktycznie wszystkimi istniejącymi do dziś źródłami polskimi o charakterze opisowym. Wśród źródeł pochodzenia obcego wyróżnia się przede wszystkim cała dokumentacja papieska (przywileje, potwierdzenia, wezwania do krucjat, itd.)⁴⁸. Źródła obce generalnie sprowadzają najazdy mongolskie jedynie do bitwy pod Legnicą oraz zdobycia i okupacji Węgier przez Mongołów. Ten punkt podejścia do wydarzeń jest zresztą całkowicie zrozumiały jeśli weźmie się pod uwagę ówczesną mentalność, centra zainteresowań kronikarzy, głównie zakonnego pochodzenia, oraz możliwości szerzenia informacji w trzynastowiecznej Europie. Przejawia się też w przekazach zainteresowanie Mongołami, ich pochodzeniem, możliwościami militarnymi, celami działań. Do takich przekazów zaliczyć można relacje dominikanów węgierskich oraz posłów papieskich.

Osobne miejsce wśród źródeł obcej proweniencji zajmują informacje zawarte w źródłach związanych z zakonem cysterskim. Bardzo cenne w tym względzie są uchwały kapituły generalnej, gdzie kilkakrotnie wspomina się właśnie o najazdach⁴⁹. Pobieżnie materiały te były w przeszłości wykorzystywane przez kilku badaczy. Najczęściej jednak tylko powoływano się na nie, bez podejmowania ich szczegółowej analizy⁵⁰. Pomimo lakoniczności wspomnianych źródeł za-

⁴⁶ *Kronika Marcina Bielskiego*, ks. I, II, III, Sanok 1856; zob. S. Krakowski, *Polska w walce*, s. 15.

⁴⁷ *Liber fundationis*.

⁴⁸ *Bullarium Poloniae*, ed. I. Sułkowska-Kuraś, t. 1, Rzym 1982.

⁴⁹ J. M. Canivez, *Statuta Capitolorum Generalium Ordinis Cisterciensis, ab anno 1116 ad annum 1786*, (dalej cyt. J. M. Canivez), t. 1–8, Louvain 1933–41.

⁵⁰ Na temat wykorzystania uchwał Kapituły Generalnej zob. T. Kawałka, H. Leszczyński, *Kacice–Mogila*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999 s. 102; A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII wiek*, Warszawa 1964 s. 288; B. Ulanowski, *O kilku pomniejszych źródłach do dziejów pierwszego napadu Tatarów na Polskę, Czechy i Węgry*, Kraków 1884 s. 52.

warty jest w nich bardzo duży ładunek informacyjny, który w konfrontacji i uzupełnieniu o inne dane w znacznym stopniu poszerza i uzupełnia podjęty przez nas tu temat.

Chcąc ukazać ich wartość do dalszych badań poddaliśmy je analizie pod kątem skutków najazdów mongolskich na klasztory cysterskie Małopolski i Śląska, zwłaszcza, że problem ten, między innymi ze względu na lapidarność źródeł, nie był szerzej podejmowany w historiografii polskiej. Jak dotychczas kwestia ta była poruszana tylko w kontekście omawiania dziejów opactw, które znalazły się w strefie działań Mongołów na ziemiach polskich. Brak jest natomiast szczegółowych opracowań podejmujących ten, w sumie wąski zakres badań. Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą w historiografii polskiej podjęcia powyższego tematu. Zdajemy sobie sprawę, że może on być obarczony jeszcze pewnymi brakami i niedociągnięciami, będzie weryfikowany w trakcie dalszych naszych prac⁵¹.

*

Jedną z cech, która w średniowieczu wyróżniała zakon cystersów od innych zakonów mniszonych był ich charakterystyczny ustrój centralistyczny, czego wyrazem była kapituła generalna. Instytucja ta miała charakter ustawodawczy oraz sędowniczy. Uchwałała, nowelizowała przepisy i rozpatrywała naruszenia życia zakonnego⁵². Poszczególne domy zakonne zobowiązane były, przy zachowaniu pewnej autonomii, do posłuszeństwa i poddania się kontroli kapituły⁵³. Pierwsze ustawy sięgają roku 1116. Od około 1191 r. kapituła sprawowała już ścisłą kontrolę nad wszystkimi domenami życia klasztornego. Każdego roku, 14 września, w dzień Podwyższenia Krzyża Świętego, w Cîteaux odbywało się zebranie kapituły generalnej, na które zobowiązani byli, pod groźbą ekskomuniki, przybyć przełożeni wszyst-

⁵¹ Artykuł ten jest częścią pracy magisterskiej, pisanej w Zakładzie Historii Polskiej Średniowiecznej IH UAM, pod kierunkiem prof. dr hab. A. M. Wyrwy. Promotorowi pracy w tym miejscu pragnę szczególnie podziękować za wszelką pomoc i uwagi.

⁵² T. M a n t e u f f e l, *Papiestwo i Cystersi, ze szczególnym uwzględnieniem ich ról w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Warszawa 1955 s. 35.

⁵³ A. M. W y r w a, *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich w średniowieczu*, w: *Monasticon*, t. 1 s. 33.

kich domów zakonnych⁵⁴. Nakaz ten nie był zbyt ściśle przestrzegany, dość często udzielano dyspensy, a z czasem w stosunku do klasztorów dalej położonych, przyjął się też zwyczaj tylko co kilkuletniej obecności na obradach. W przypadku Polski termin ten wynosił trzy lata, opaci greccy mogli pojawiać się co pięć lat⁵⁵. Przyjętą formułą było też wysyłanie przedstawiciela kilku niedaleko położonych obok siebie klasztorów. Między posiedzeniami kapituły generalnej zakonem zarządzali *definitory*. W skład *definitorium* wchodził opaci Cîteaux i jego czterech filii — La Ferté, Pontigny, Clairvaux i Morimond. Ostateczną formę, zachowaną aż do Rewolucji Francuskiej, zgromadzenie przyjęło w 1265 r.⁵⁶ Z czasem znaczenie kapituły zaczęło słabnąć. Przełomowym okresem był wiek XV, kiedy pojawiły się nowe rozwiązania administracyjno-kontrolne oparte na zasadzie terytorialnej. Były to kongregacje; do pierwszych należą kongregacja kastylijska utworzona w 1425 r. i kongregacja włoska powstała w 1497 r.⁵⁷ Obecnie instytucja kapituły generalnej nadal istnieje, aczkolwiek w nieco innej postaci oraz z innymi obowiązkami. Dawna rola kontrolno-sędownicza została ograniczona. Kapituła ma prawo wydawać zarządzenia ogólne, które dalej są weryfikowane na niższym szczeblu i dostosowywane do miejscowych warunków i zwyczajów. Główną rolą stało się wyjaśnianie celów i wartości powołania oraz rozwijanie łączności pomiędzy kongregacjami, a także inicjowanie narad w sprawach wspólnych zakonu⁵⁸.

Decyzje kapituły generalnej zachowały się w postaci uchwał. Dzieła zebrania i opracowania spuścizny kapituły podjął się na początku XX w. zakonnik cysterski J. M. Canivez. Wynikiem jego pracy są *Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis, ab anno 1116 ad annum 1786*. Dzieło liczy osiem tomów, wydane zostało w latach 1933–1941 w Louvain, ostatni wolumin jest indeksem.

⁵⁴ J. Z a w a d z k a, *Proces fundowania opactw cysterskich w XII i XIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 7: 1960 z. 2 s. 147.

⁵⁵ T. M a n t e u f f e l, *Papiestwo*, s. 59.

⁵⁶ *Cystersi ku odnowie, Polska Kongregacja Cystersów, Kraków–Mogila–Zabierzów* 1998 s.11.

⁵⁷ *Tamże*, s. 11.

⁵⁸ *Tamże*, s. 42.

Wśród wielu zapisów zawarte są tam między innymi informacje o klasztorach polskich. W tym na interesujący nas temat z lat 1207–1297 w statutach kapituły generalnej istnieje 31 zapisów dotyczących klasztorów cysterskich w Małopolsce i na Śląsku. Są to notatki na temat Henrykowa, Jędrzejowa, Koprzywnicy, Lubiąża, Mogiły, Sulejowa, Szczyrzyca i Wąchocka. Z okresu od 1207 do 1241 r., czyli do czasu pierwszego najazdu mongolskiego na Polskę, pochodzi 11 zapisów. Niestety, tylko jeden z nich, z roku 1241 dotyczy interesującego nas tematu. W latach między pierwszym, a drugim najazdem, czyli w latach 1241–1263 pojawiło się 14 nowych tekstów i aż 4 z nich wiążą się z Mongołami. Są to notatki z lat 1259, 1261, 1261 i 1263. W latach 1271–1297 pojawia się 6 zapisów, lecz żaden z nich nie dotyczy problemu mongolskiego.

Pierwszy ze znanych nam zapisów zawartych w uchwałach kapituły generalnej pochodzi z 1241 r.

Abbatibus de Mongala et de Henrico quorum domus combustae sunt a Tartaris et destructae,

qui venire consueverant de triennio in triennium ad Capitulum Generale, superaddimus duos

*annos de gratia ad praesens, antiqua tamen consuetudine in suo robore permanente*⁵⁹.

Początek tekstu dotyczy zniszczenia klasztorów cysterskich przez Mongołów podczas najazdu w roku 1241. Według lakonicznego zapisu w statutach klasztoru w Mogile i Henrykowie zostały wówczas spalone i zniszczone. Klasztor w Mogile został napadnięty około 29–30 marca 1241 r.⁶⁰ Klasztor ten po początkowych zmianach lokalizacji został ostatecznie usytuowany w okolicy Krakowa w osadzie Mogiła. Jak to bywało w zwyczaju rozpoczęto wtedy budowę przynajmniej podstawowych budynków sakralnych i klasztornych. Ze źródeł wynika, że do ostatecznej konsekracji klasztoru doprowadzono dopiero w 1266 r.⁶¹ Wolny proces budowy klasztoru był związany między innymi z najazdami mongolskimi z 1241 i 1260 r. Tomasz

⁵⁹ J. M. Canivez, t. 1 s. 237 p. 39.

⁶⁰ T. Kawka, H. Leszczyński, *Kacice–Mogiła*, w: *Monasticon*, t. 2 s. 102.

⁶¹ Wyczerpujący opis procesu fundacji i teorii związanych z lokalizacją miejsca znaleźć można w: T. Kawka, H. Leszczyński, *Kacice–Mogiła*, s. 102. Z ostatnich badań patrz także: M. Zdanek, *W sprawie procesu fundacyjnego opactwa w Mogile*, „Nasza Przeszłość” t. 94: 2000 s. 85–118.

Kawka i Hugon Leszczyński sugerują, że zniszczeniu podczas najazdu w 1241 r. uległa część zabudowy wznoszonych wówczas obiektów⁶². Możemy przypuszczać, że oprócz rusztowań, zniszczeniu (co sugerują wspomniani autorzy) uległy dodatkowo drewniane fragmenty budowy, np.: więźba dachowa oraz dotychczasowe mieszkania konwentu.

Druga część tekstu, tj. fragment: *naddajemy dwa lata z łaski obecnie, przy zachowaniu jednak w mocy starożytnego obyczaju*, jest mniej jasna. Najprawdopodobniej chodzi o dyspensę opatów tych klasztorów z terminowego (co trzy lata) obowiązku udziału w kapitule generalnej w Cîteaux, który przypadał na rok 1242⁶³. Inną możliwością interpretacji fragmentu jest potraktowanie tych słów jako zwolnienia wymienionych domów zakonnych z opłat na rzecz kapituły. Miałoby to służyć, jako następstwo najazdu mongolskiego w 1241 r., wymiar ekonomiczny. Tego typu interpretacja pośrednio potwierdzona jest skierowaną do kapituły krakowskiej bullą Aleksandra IV z 3 stycznia 1256 roku, której odnośny fragment brzmi:

*Episcopo et capitulo Crac.: Crac. D. Tartarorum et aliorum paganorum incursibus devastata, a procurationibus pecuniariis nuntiis et legatis debitis nisi ER caedinales fuerint, liberatur*⁶⁴.

W porównaniu do opactwa mogińskiego, mnisi henrykowscy przeżyli najazd mongolski nieco później, najprawdopodobniej po bitwie pod Legnicą, podczas trzytygodniowego pobytu Mongołów w okolicach Otmuchowa. Zniszczenia klasztoru w Henrykowie, oprócz krótkiej wzmianki w statutach, w pełni potwierdzają także zapisy w rodzimym źródle, tj. w *Księdze Henrykowskiej*, w której zapisano:

...postmodum transactis non plene unius anni diebus intraverunt maledicti pagani

provinci istam, per quos licet multa sint acta lamentis et lacrimis digna,

*in tamen generali est claustrum istud in cynerem et favillam totaliter redactum*⁶⁵.

⁶² T. Kawka, H. Leszczyński, *Kacice–Mogiła*, s. 98–112.

⁶³ Podobnie sądzą autorzy hasła: *Kacice–Mogiła*, tamże, s. 102.

⁶⁴ *Bullarium Poloniae*, ed. I. Sułkowska–Kuraś et S. Kuraś, t. 1 s. 113.

⁶⁵ *Liber foundationis*, s. 142.

Illo in tempore cum post egressum paganorum ex hac terra dominus abbas Bodo

huc cum paucis personis rediret, vidit claustrum combustum et devastatum

*et predia claustrum quisbusdam in locis quasi alienata...*⁶⁶

Następny tekst w statutach dotyczący małopolskich i śląskich klasztorów cysterskich jest już związany z zagrożeniem nowym najazdem i pochodzi z 1259 r. Jego tekst brzmi:

Sententia anno praeterito contra abbates qui tempore quo tenentur ad Capitulum Generale

non veniunt edita, temperatur in hunc modum quod de Ungaria, de Polonia et de Livonia

abbates, qui propter metum Tartarorum non veniunt, ut tenentur, pro excusatis habeantur,

dummodo ipsorum visitatores dictum metum Generali Capitulo per litteras insinuent

*esse iustum; anno vero proximo sequenti venire modis omnibus te-
neantur nisi casu consimili*

*fuerint impediti*⁶⁷.

Tekst ten usprawiedliwia nieobecność opatów z klasztorów Węgier, Polski i Litwy na Kapitulie Generalnej 14 IX 1258 r., podając za powód ich absencji strach przed Tatarami. W istocie najazd na Polskę miał miejsce w 1259/60 r. Jednak wzrost zagrożenia mongolskiego miał już miejsce co najmniej dwa lata przed najazdem. Wiązało się to z działaniami mongolskimi na terenie Rusi, gdzie wzmożoną aktywnością na początku lat czterdziestych XIII w. odznaczał się książę włodzimiersko-halicki, Daniel Romanowicz. W latach 1252 i 1254 odparł samodzielnie najazd dwóch ord mongolskich. Chan mongolski, Berke nie mógł tolerować takiej samodzielności wasala. W związku z tym, w 1258 r. rozpoczęła się wyprawa mongolskiego wodza Burundaja, który w celu rozbicia litewsko-ruskiego przymierza postanowił w pierwszym rzędzie najechać Litwę. Żądając od Daniela posiłków, jako od swojego wasala, doprowadził do zerwania przez Mendoga przymierza z Romanowiczem. Wyprawa ta słusznie mogła wzbudzić strach w sąsiedniej Polsce i na terenie będących głównym

celem wyprawy z 1241 r., Węgier. W społeczeństwie Europy nie wygasł bowiem jeszcze strach po ostatniej wyprawie, która zakończyła się słynną na całą Europę bitwą legnicką. Nie należy też wątpić, by opaci klasztorów dotkniętych bezpośrednio najazdem nie odczuli w takiej sytuacji ponownego zagrożenia, co też zaowocowało ich nieobecnością na kapitule.

Co prawda w cytowanym tekście zwraca uwagę obowiązek potwierdzenia nieobecności opatów przez wizytatorów. Być może, pomimo że najbliższe lata miały przynieść nowe, gorzkie doświadczenia, na zachodzie Europy nie do końca wierzono w zagrożenie mongolskie. Należy także pamiętać, że niebezpieczeństwo mongolskie nie było już nowością, Europa zaznajomiona była z tą groźbą. Wiadomo też, że tereny zachodniej Europy nigdy nie zostały spustoszone przez nomadów, a po wycofaniu się Mongołów z Węgier w 1241 r. znikło bezpośrednie zagrożenie najazdu koczowników na ziemie położone na zachód od Odry i Dunaju. W związku z tym kwestia mongolska mogła nie budzić wśród członków kapituły generalnej wystarczającego w stosunku do potrzeb zainteresowania.

Już jednak jeden z pierwszych zapisów kapituły odnotowany pod datą 1261 r. ukazuje ogromny strach i obawy związane z ponownym najazdem, jaki przeszedł przez Europę w latach 1258–1260 w wyniku działań mongolskich na Rusi i w Polsce. W statutach zapisano:

Cum divinae flagellum iracundiae peccatis nostris exigentibus imminere videatur Ecclesiae

sanctae Dei, quae praeter solitum iam tanto tempore summo Pontifice extitit viduata, et tuba

praeconii terribilis nostris insonuerit auribus super ingruente saevitia Tartarorum, qui sibi, ut

dicitur, subiugare intendunt universum populum christianum, in tantatae necessitatis articulo

debet et tenetur Christi fidelium universitas pium exhibere compassionis affectum et per

devotae orationis subsidium huiusmodi ingruentes molestias propulsare. Hac igitur de causa

statuit et ordinat Capitulum Generale quod singulis diebus per universum Ordinem, soluto

Capitulo, eat ad ecclesiam conventus cantando Responsorium Aspicite Dje omine, versus

⁶⁶ Tamże, s. 142.

⁶⁷ J. M. Canivez, t. 1 s. 449 p. 4.

Non enim genuum, et sequatur collecta Ineffabilem. Ad missam autem quotidie dicatur

psalmus Deus venerunt gentes, sicut antiquitus fieri consuevit et sequatur in fine collecta

Omnipotent sempiternae Deus in cuius manu sunt omnium potestas, et infra ubi dicitur ad

*Romanorum benignus imperium, dicatur Respice ad christianorum benignus auxilium, etc*⁶⁸.

Ludzie średniowiecza w momentach ostatecznego zagrożenia, kiedy zawodziły inne środki, sięgali po modły jako ostateczną formę poszukiwania pomocy. Powyższy zapis uchwały kapituły generalnej pozwala stwierdzić, że niebezpieczeństwo mongolskie zostało także uznane za podobne zagrożenie. Wiara w skuteczność owych modłów była w średniowieczu bardzo silna⁶⁹. Już podczas pierwszego, najbardziej niespodziewanego oraz szokującego dla Europy, najazdu z 1241 r. podjęto takie kroki⁷⁰. Jak pisze J. Umiński, najazd mongolski uważano za początek końca świata, zarządzono zbiorowe modlitwy, posty i procesje⁷¹. Zwraca też uwagę fakt zmian w modłach publicznych⁷². Nakazano wtedy dodawanie do modlitw ustępu: *od najścia tatarskiego zachowaj nas Panie*. Była to normalna ówczesnie reakcja na nieznanie wcześniej niebezpieczeństwo. Również kronika Mateusza z Paryża pełna jest przykładów pokazujących niebezpieczeństwo najazdu dla całego chrześcijaństwa⁷³.

Podobne kroki jak kapituła generalna cystersów kilkanaście lat wcześniej, tj. w roku 1241 przedsięwziął arcybiskup Moguncji. Jego zalecenia przekazuje nam *rocznik wormacki*:

Audiens hec (irruptionem Tartarorum) domnus Sifridus archiepiscopus Moguntiensis volens huic provincie terre et populo christiano providere, habito cosilio sano, indixit per totam prouinciam Moguntiensis stationes, processiones

⁶⁸ *Tamże*, t. 1 s. 476 p. 3.

⁶⁹ B. U l a n o w s k i, *O kilku pomniejszych źródłach*, s. 51.

⁷⁰ *Tamże*, s. 52.

⁷¹ J. U m i ń s k i, *Niebezpieczeństwo tatarskie*, s. 3.

⁷² *Tamże*, s. 7.

⁷³ M a t e u s z P a r i s (Parisiensis), *Chronica maiora*, t. 1–7, London 1872–1883.

*cum reliquiis et orationes cum missis contra Tartaros. Que omnia obseruabantur, quia homines fuerunt quasi desperati*⁷⁴.

W dotychczasowej historiografii uważa się, że jedynie pierwszy z mongolskich najazdów stanowił groźne *novum* dla Europy. W większości źródeł polskich natomiast podtrzymywana jest opinia o Polsce jako kraju szczególnie dotkniętym zagrożeniem pogańskim⁷⁵. Cytowana wyżej uchwała kapituły zdaje się jednak przeczyć temu stanowisku. Wydaje się, że syndrom mongolski wciąż był bardzo żywy w społeczeństwie europejskim. Zostało to zauważone przez władze kościelne i zaowocowało podjęciem przez nie inicjatyw mających na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu. O takim stanowisku dobitnie świadczy prośba o przebaczenie grzechów zawarta w uchwale kapituły generalnej zakonu cystersów. Nakazano tam, by codziennie, w każdym klasztorze zakonu, po rozwiązaniu kapituły cały konwent udał się do kościoła śpiewając responsorium *Aspice Domine* oraz kolektę *Ineffabilem*. Na uwagę zwraca fakt nakazu przyklęknięcia, co może symbolizować jeszcze większą pokorę i prośbę o wybaczenie. Podczas mszy kapituła nakazała codzienne odmawianie psalmu *Deus venerunt gentes* i na koniec kolektę *Omnipotens sempiternae Deus*. Podobnie jak w roku 1241 zmieniono także zakończenie kolekty, z: *ad Romanorum benignus imperium* na: *ad christianorum benignus auxilium*.

Analizując powyższy przekaz Caniveza uwagę zwraca fragment mówiący o pokorze podczas modlitw. W tym kontekście należy rozpatrzeć pewne charakterystyczne cechy cysterskiej liturgii. Zgodnie zauważa się i podkreśla we wszelkich opracowaniach prostotę cysterskiego rytuału⁷⁶. Cystersi odrzucili przepych benedyktyńskich liturgii oraz bogate dekoracje wnętrz kościołów. Surowe przepisy mówiły o zakazie używania złotych kielichów i dekoracji innych przedmiotów. Dopuszczano jedynie malowanie drewnianych lub żelaznych krzyży. Jak pisze L. Pressouyre, *istniał tylko jeden cel: ułatwić w najwięszym możliwym stopniu wyciszenie się, wsłuchanie się i od-*

⁷⁴ *Monumenta Germaniae Historica*, t. 17, Hannover 1961 s. 46.

⁷⁵ A. F. G r a b s k i, *Polska w opiniach obcych*, s. 315–323.

⁷⁶ D. H. W i l l i a m s, *The Cistercians in the early Middle Ages*, Trowbridge 1988 s. 228–230; *Saint Bernard et le monde cistercien*, red. L. P r e s s o u y r e, T. N. K i n d e r, Paris 1992 s. 129–130, L. J. L e k a i, *The Cistercians. Ideals and reality*, Kent, Ohio 1989 s. 248–261.

*biór słowa Bożego*⁷⁷. Do podobnych ograniczeń doszło nawet w zakresie śpiewu liturgicznego. Próbowano odnaleźć tradycję hymnów gregoriańskich, którą przyjęto i, pomimo braków, używano do około 1140 r.⁷⁸ Wtedy to pod przewodnictwem św. Bernarda dokonano reformy śpiewu, dostosowując go do charakteru mszy i odzwierciedlenia *splendoru prawdy*⁷⁹. W związku z podstawowymi ograniczeniami liturgii cysterskiej nowego wyrazu nabiera powyższy nakaz kapituły generalnej. Jak się nam wydaje odzwierciedla on ogrom zagrożenia i powagę sytuacji. Zaowocowało to wzbogaceniem codziennych modlitw o nowe elementy, tak niechętnie przyjmowane przez cystersów. Świadczy o tym między innymi zauważony już wyżej fakt przykłonienia podczas śpiewania antyfony, będący wyjściem poza ramy rytu cysterskich ceremonii, który przejawiał się w haśle: *nie leżąc twarzą do ziemi ale modlić się stojąc lub klęcząc*⁸⁰.

Wszystko to przedstawia nam w niezwykle plastyczny sposób przeżycie, jakie ogarnęło całą Europę. Pomimo, że tekst ten dotyczy tylko zakonu cystersów, można przyjąć, że jest w nim jakieś odbicie stosunków panujących w całym społeczeństwie europejskim: strachu przed Mongołami, prośb o pomoc boską, wezwania do pomsty za straty, jakie wyrządzili najeźdźcy oraz pokory i pokuty za grzechy. Z drugiej strony wiemy, że działania mongolskie w latach sześćdziesiątych XIII w. sprawiły już znacznie mniejsze wrażenie na społeczeństwie europejskim niż w latach czterdziestych⁸¹. W takiej sytuacji oznaczałoby to, że zagrożenie dotknęło jedynie cystersów, którzy zostali bezpośrednio objęci najazdami i faktycznie ponieśli ogromne, dużo większe niż w 1241 r., straty. Dobitnie oddaje to tekst listu opata cysterskiego, który pisze: *liczba zabitych, o których nam wiadomo, sięga 50 osób naszego zakonu*⁸².

Mongołowie byli dla trzynastowiecznej Europy tak ogromnym zagrożeniem jak Hunowie Atylli w V w. dla obywateli Imperium Rzym-

⁷⁷ *Saint Bernard et le monde cistercien*, s. 129.

⁷⁸ *Tamże*, s. 130.

⁷⁹ *Tamże*, s. 130.

⁸⁰ D. H. Williams, *The Cistercians*, s. 228.

⁸¹ Spotkanie dwóch światów, s. 303.

⁸² *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosinśki, Kraków 1874 s. 112–113.

skiego. Mongołowie, jak i wódz Hunów, zostali nazwani „biczem bożym” oraz uzyskali przydomek Tartaris–mieszkańcy piekieł. Wystarczy pobieżnie przejrzeć relacje Jordanesa i Ammianusa Marcellinusa, aby zobaczyć jak straszliwe wrażenie wywarli poprzednicy Mongołów⁸³. Niewątpliwie, co zresztą widać we współczesnych relacjach, podobny efekt wywołali Mongołowie. Określenie ich jako „miecz boży” zostało sformułowane już w 1242 r. przez palatyna Saksonii, Henryka Raspe. W liście do księcia Brabantu napisał on: *gladium furoris Domini propter peccata populi Christiani*⁸⁴. Co prawda dawny „bicz” występuje tu w formie „miecza”, ale dalsza część: *z powodu grzechów ludu chrześcijańskiego* nie pozostawia wątpliwości co do interpretacji. Także cesarz Fryderyk II pisał do króla Anglii w liście z 3 VII 1241 r. o pojawieniu się Tatarów *nie bez przewidującego bożego wyroku w celu skarcenia i poprawienia jego ludu, nie zaś, dałby Bóg, na zgubę całego chrześcijaństwa*⁸⁵. Co prawda obydwie wspomniane pisma są starsze o kilkanaście lat od zapisu w statutach, ale dotyczą tego samego zagrożenia, które w 1241 r. wstrząsnęło całą Europą, a następnie w latach 1259–1260 boleśnie ugodziło cystersów na ziemiach polskich. Mongołowie już w 1241 r. zostali uznani przez współczesnych za karę boską. Została ona zesłana w ich mniemaniu za sprzeniewierzenie się wierze chrześcijańskiej i odejście od nauki boskiej. Najazd Mongołów był więc widziany jako kara za grzechy. Specyficznym odbiciem trwogi i przerażenia, jakie sprawiły najazdy mongolskie jest zalecenie kapituły generalnej z 1261 r., która jako formę prześlągania nakazała odmawianie psalmu 79 (78)⁸⁶. Mimo że psalm ten w rzeczywistości bezpośrednio odnosi się do innych czasów, to w pełni oddaje on grozę sytuacji oraz bezradność ludzi, którzy mieli bezpośredni kontakt z najeźdźcami mongolskimi.

⁸³ *Jordanis Gotengeschichte nebst Auszug aus seiner Romischen Geschichte*, W. Martens, Leipzig 1913; E. Zwołski, *Historia rzymska, Warszawa 1970*; *Ammiani Marcellini rerum gestarum libri qui superscunt*, ed. S. Wolfgang, Leipzig 1978; *Ammianus Marcellinus in three volumens*, trans. Rolf John C., London 1956–58, t. I–III.

⁸⁴ Za: A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych*, s. 288.

⁸⁵ *Tamże*, s. 289.

⁸⁶ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, red. Ks. K. Dynarski, Poznań–Warszawa 1990 s. 643–644.

W świetle ówczesnych wydarzeń nie widziano szansy na skuteczną obronę militarną, nie liczono też na dyplomację. Dotychczasowe poselstwa papieskie nie przyniosły zadowalających rezultatów. Tak więc tylko modlitwą można było wówczas prosić o zmiłowanie boskie i oddalenie niebezpieczeństwa, które groziło całemu chrześcijaństwu, a także o przeniesienie gniewu bożego na tych, którzy są sprawcami owych nieszczęść a jednocześnie poganami nie uznającymi i wiary chrześcijańskiej.

Następny z zapisów uchwał kapituły generalnej, pochodzący także z 1261 r. brzmi:

Cum super generali negotio Ecclesiae contra Tartaros litteras speciales receperit a Sede

Apostolica Capitulum Generale, nec ad praesens super eodem negotio possit certum

dare responsum, sive aliquid finaliter ordinare, donec Sanctae Sedi Romanae de Summo

Pontifice sit provisum, Ordinis tranquillitati et paci volens providere dictum Capitulum

Generale, domino abbati Cistercii duxit provide committendum, quod cum tempus

et necessitas procedendi in dicto negotio se obtulerit, convocatis quatuor primis abbatibus

filiis suis et aliquibus de coabbatibus suis, procuratores mittat ad Curiam cum consilio

*eorumdem in forma et modo et posse, quibus viderit expedire*⁸⁷.

Tekst jest poleceniem kapituły generalnej dla opata *Cistercium*, aby ...kiedy czas i konieczność postępowania w rzeczonyj sprawie [tj. negocjacji Kościoła z Mongołami] się pojawi, ... zwołał *definitorium*, a następnie wysłał pełnomocników do kurii ...z radą tychże w kształcie i sposobie i możliwości, jakie uzna za stosowne. Wydaje się, że w omawianym tu fragmencie Kapituła została skrupowana odgórnym nakazem, którego prawdopodobne przyczyny niżej przedstawiamy, otrzymanym ze Stolicy Apostolskiej i obowiązującym ją aż do momentu podjęcia decyzji przez papieża. W związku z tym, a być może także poproszona przez Rzym, postanowiła zebrać informacje na temat Tartarów i związanych z tym niebezpieczeństw.

⁸⁷ J. M. Canivez, t. 2 s. 481 p. 31.

O takim przebiegu sprawy wydaje się świadczyć wystawiona w dniu 17 listopada 1260 r. przez papieża Aleksandra IV bulla nakazująca władcom i duchowieństwu rozważenie zagrożenia mongolskiego⁸⁸.

Całą sprawę można rozważać również w związku z wydarzeniami dziejącymi się w tym czasie na Bliskim Wschodzie i z nową fazą w kontaktach europejsko-mongolskich. W roku 1260 prysnął bowiem mit o niezwyciężonej armii mongolskiej. 2 IX 1260 r. poniosła ona klęskę w bitwie niedaleko Jerozolimy walcząc z Mamelukami, władcami Egiptu⁸⁹. W tym czasie doszło także do sojuszu Mameluków z promuzułmańskim władcą Żółtej Ordy, Berke. Co ważniejsze celem sojuszu był wspólny przeciwnik, którym był popierający chrześcijan mongolski władca Bliskiego Wschodu – Hulagu. To jego armia uległa Mamelukom w 1260 r. Po raz pierwszy w dziejach Europy Mongołowie stanęli przeciw sobie. W tej sytuacji Hulagu musiał rozglądać się za sojusznikami. Tendencje religijne żywione przez przeciwników nakazywały zwrócić się ku ich naturalnym, według średniowiecznych poglądów, przeciwnikom. W ten sposób doszło w 1261 r. do sojuszu z cesarzem bizantyjskim, Michałem VIII⁹⁰. Następne próby porozumień Hulagu z Zachodem miały za pośrednika Stolicę Apostolską. Wiąże się z tym zapewne poselstwo Hulagu do Rzymu, które zostało wysłane w 1262 r. Nie dotarło jednak do celu z powodu oporu proegipskich Hohenstauffów. Tylko jeden członek wyprawy, bez żadnych pism, dotarł do Kurii. Przyjęty został życzliwie, lecz odpowiedź papieża była ostrożna, co było efektem działań króla Manfreda⁹¹.

Biorąc pod uwagę bliskość zachodnich granic Żółtej Ordy, placówek cysterskich które jeszcze w tym czasie przewyższały liczbą tworzące się dopiero domy zakonów żebraczych, a które to w późniejszych latach zajmą się podobnymi sprawami, można sugerować, że powyższe pismo ze Stolicy Apostolskiej do kapituły generalnej i jej dalsze dyspozycje są echem pierwszych kontaktów chrześcijan z Mongołami oraz próbą wykorzystania do tych celów mających niejakie doświadczenie zakonników cysterskich. Należy pamiętać, że do potwierdzonego źródłowo spotkania pomiędzy wysłannikiem Hulagu

⁸⁸ A. F. Grabski, *Polska w opiniach*, s. 316.

⁸⁹ *Spotkanie dwóch światów*, s. 307.

⁹⁰ *Tamże*, s. 310.

⁹¹ *Tamże*, s. 310–311.

a Kurią Rzymską doszło w roku 1262, a tymczasem tekst statutu pochodzi z roku 1261. Niemniej nie neguje to powyższej tezy. Do sojuszu pomiędzy Mamelukami a Złotą Ordą doprowadzono w 1260 r. Być może to także ta sprawa oraz niedawny najazd Burundaja na Polskę był motorem działań Kurii względem kapituły cystersów.

Ostatnia notatka w statutach wydanych przez Caniveza pochodzi z 1263 r. i głosi:

Praecipitur abbatibus Ordinis universi ut monachos et monachos conversos a facie

Tartarorum fugientes non obstante vestium insufficientia recipiant, et eisdem in

*vestibus providere teneantur*⁹².

Zdziwienie budzić może tak późna data wystawienia decyzji. Związane jest to, być może, z czasem potrzebnym na dotarcie pełnej informacji do Cîteaux. Prawdopodobnie jeszcze w trzy lata po najeździe istniał problem bezdomnych mnichów co uzmysławia ogrom strat zadanych przez ordy Burundaja przez trzy miesiące pustoszących polskie ziemie na przełomie 1259/60 r. Podobne zachowanie zauważyć można w 1433 r., podczas działań husyckich na Pomorzu, kiedy spustoszone klasztory cysterskie w Pelplinie i Byszewie. Mnisi byszewscy opuścili wówczas klasztor i nie wracali do niego, co zakończyło się ostatecznie nałożeniem na nich klątwy zdjętej dopiero 1440 r.⁹³

Przedstawiając trzynastowieczne uchwały kapituły generalnej dotyczące najazdów mongolskich na klasztory cysterskie na ziemiach polskich przyjąć należy znaczną wartość uchwał jako źródła do poznania problematyki mongolskiej w kontekście polskich cystersów. Co prawda część tekstów (Canivez, t. 1 s. 237 p. 39, Canivez, t. 1 s. 449 p. 4, Canivez, t. 2 s. 12 p. 11) nie wnosi szczególnych innowacji do współczesnego stanu badań, jednak potwierdzają one obecną wiedzę na temat problemu cystersów w okresie najazdów mongolskich.

Inne natomiast (Canivez, t. 1 s. 476 p. 3; Canivez, t. 1 s. 481 p. 31) mimo swojej lakoniczności dają nam spojrzenie na problem najazdów i wynikające z tego zagrożenia przez pryzmat duchowości i liturgii jaką w tym czasie mieli realizować cystersi. Zawarte w nich infor-

⁹² J. M. Canivez, t. 2 s. 12 p. 11.

⁹³ E. Okoń, P. Oliński, *Byszewo-Koronowo*, w: *Monasticon*, t. 2 s. 45; A. M. Wyrwa, *Opactwa cysterskie na Pomorzu. Zarys dziejów i kultury*, Poznań 1999 s. 86

macje rzucają światło między innymi na kwestie związane z duchowością cysterską. Pierwszy z wymienionych tekstów jest odbiciem problemu mongolskiego na początku drugiej połowy XIII w. w mentalności społeczeństwa Europy. Pogląd o najeździe Mongołów jako karze za grzechy jest znany i ma swoją genezę w trzynastowiecznych tekstach⁹⁴. Jednak dotychczasowe badania powyższy pogląd odnoszą tylko do pierwszego najazdu z 1241 r. Wiąże się to z tym, że wydarzenia z końca lat 60. XIII stulecia ograniczyły swój zasięg do Rusi i Polski⁹⁵, nie znalazły więc szerszego oddźwięku w Europie Zachodniej. Niebezpieczeństwo mongolskie nie zagroziło bezpośrednio terenom położonym na zachód od Polski i Węgier jak stało się to w 1241 r. Tymczasem zalecenia kapituły generalnej dla mnichów, ich forma względem dotychczasowej liturgii cysterskiej wskazuje na złożoność i ogrom problemu we wskazanym okresie. W czasie trwania misji papieskich skierowanych w 1245 r. do chana Mongołów papież zalecił aby każdy mnich cysterski odmawiał codziennie siedem psalmów, a każdy konwers pięciokrotnie *Ojcze nasz* w intencji wysłanych zakonników⁹⁶. Tymczasem późniejsze o kilkanaście lat nakazy kapituły dotyczą całości liturgii cysterskiej.

W przypadku drugiego z nich uwagę zwraca swego rodzaju tajemniczość i lakoniczność tekstu. Budzić to może różnorodne zastrzeżenia względem interpretacji uchwały, jednak wskazana wyżej sytuacja rozwoju stosunków pomiędzy Mongołami a przedstawicielami Europy, w szczególności chodzi o chanat przewodzony przez Hulagu i jego próby porozumienia z Bizancjum i Kurią Rzymską, zasługuje na uwagę. Wspomniany w uchwale Kapituły dokument papieski może być bullą Aleksandra IV z 17 XI 1260 r. mówiącą o konieczności rozważenia problemu mongolskiego, co zgadza się z tekstem statutu.

Powyższy artykuł zaledwie porusza zagadnienie. Wskazane są dalsze badania w tym kierunku; przeglądu wymaga ówczesna dokumentacja papieska i jej związek z Kapitułą Generalną. Mamy nadzieję, że przedstawiony tekst będzie inspiracją do dalszych badań.

⁹⁴ Patrz: A. F. Grabski, *Najazd mongolski 1241 roku w opiniach Europy Zachodniej. Myślenie ideologiczne a postrzeganie rzeczywistości*, w: *Bitwa legnicka. Historia i tradycja*, s. 34–53.

⁹⁵ A. F. Grabski, *Polska w opiniach*, s. 315.

⁹⁶ *Spotkanie dwóch światów*, s. 69.

STANISŁAW STANISZEWSKI

Thirteenth-Century Mongol Raids on the Cistercian Convents in Małopolska and Silesia in the Statutes of the General Chapter of the Cistercian Order

Summary

The statute books of the General Chapter of the Cistercian Order are one of the sources which can add new facts to our knowledge of the 13th century Mongol raids on the Cistercian convents in Poland. The Cistercian records refer chiefly to Mongol attacks at convents in Małopolska and Silesia. In the past information from that quarter was used in monographic histories of individual convents or in the context of general historiography of the Cistercian Order in the 13th century. Although the statutes provided a convenient source of reliable factual material, they were hardly subjected to a thorough critical analysis. This article attempts to deal with this very issue, i.e. the presentation of 13th century Mongol raids on Cistercian convents in the statute books of the General Chapter of the order.

Among the hundreds of statutes from the period 1207–1297 thirty-one refer to the Polish Cistercian convents, and only five to the problem of the Mongol inroads. The earliest of the records on that subject comes from the year 1241 and mentions the convents of Mogiła and Henryków (Canivez I, p. 237, para 39). The remaining four entries come from the period 1259–163 (Canivez I, p. 449, 4; Canivez I, p. 476, 3; Canivez I, p. 481, 31; Canivez II, p. 12, 11). They show the Mongol invasion in an entirely new light, e.g. the resolution of 1259 is an eloquent testimony of the horror of the Cistercian abbots of Poland at the news of a renewed Mongol attack. The last entry, dated 1263, recounts in a similar tone the ravages inflicted by the Mongols. Two entries, both dated 1261, are extraordinarily important: they seek to interpret the invasions of the Mongol nomads within the broad perspective of Cistercian spirituality and liturgy.

Of the statutes of the General Chapter concerned with the Mongol question none are as important than those that address the inroads of 1259–1260. In the past that section of the statute books was given only marginal attention; it was the earlier phase of the conflict (1236–1242) which attracted most interest. In fact, however, the position formulated by the General Chapter in 1259–1260 is more important for our study of the Cistercian-Mongol relationship than any of the earlier statements. The problem requires further studies that have to take into account both papal documents and additional Cistercian sources.

Translated by A. Branny